

Sprawiedliwi

5 lipca 2016

W 1968 roku ukazał się film „Sprawiedliwi”, który w świetle świadectw świadków i dokumentów ukazywał niezłomną postawę Polaków ratujących Żydów podczas II wojny światowej. Film jeden jedyny raz wyemitowany w TVP dostał „półkownika”, czyli leżenie na półce. A zatem przypominamy go, ale już z współczesnym wstępem.

Z filmu „Sprawiedliwi”, można usłyszeć – w relacji Kazimierza Sidora – o tragedii w Białce. To tu 7 grudnia 1942 roku Niemcy rozstrzelali prawie 100 mieszkańców wioski, która pomagała licznej ludności żydowskiej ukrywającej się w lasach parczewskich. Po wymordowaniu ukrywających się Żydów, Niemcy zaczęli w okolicznych miejscowościach dochodzić, kto pomagał ukrywającym się. Mieszkańcy Białki nikogo nie wydali. Wszyscy mężczyźni między 12. a 60. rokiem życia zostali ustawieni przed miejscową szkołą w piątkach i kolejno wyprowadzani za szkołę i rozstrzeliwani. Kolejni, zorientowawszy się zaczęli uciekać. Niemcy strzelali do Polaków, „jak do kaczek”. Następnie jeszcze dobijano tych, którzy leżąc we krwi jęczeli. W tym czasie wszystkie dzieci, kobiety, dziadkowie zostali zebrani w szkole i pilnowani, by nie podchodzili do okien. Kiedy po rzezi mężczyzn, reszta mieszkańców została wypuszczona i zobaczyła pomordowanych mężów, braci, ojców... nie ma słów, by oddać ogrom bólu tych, którzy przeżyli; niektórzy żyją do dziś.

Warto dodać, że do dziś w Białce nie pojawiła się choćby najmniejsza delegacja przedstawicieli żydowskich, by choć na chwilę pochylić czoło przed tymi, którzy życie oddali za pomoc ich żydowskim braciom. Warto, by pan Gross odwiedził to miejsce!